PT. Bibljoteka Jagiellońska

Nr. 180 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, piątek 9 sierpnia 1935 Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (8½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, reperturar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

NIEPOROZUMIENIE.

Nowa Konstytucja, jakkolwiek przestawiła nasze życie państwowe na zasadniczo odmienne tory rozwojowe, jakkolwiek wprowadziła nas w zupełnie odmienny świat pojęć ustrojowych, naogół jednak została przez społeczeństwo należycie zrozumiana i oceniona.

Inaczej przedstawia się sprawa ordynacyj wyborczych, chociaż ordynacje te logicznie wypływają z Konstytucji i mają za zadanie realizację jej na szerokim odcinku życia państwowego.

Dzieje się tak zapewne z dwóch przyczyn: popierwsze Konstytucja, tworzona powoli w swoich zasadniczych zrębach, dała społeczeństwu znacznie dłuższy czas do przemyślenia i zrozumienia, niźli ordynacje wyborcze; po drugie zaś — i to może jest najważniejsze — ordynacja wyborcza wkroczyła bezpośrednio w rzeczywistość, którą przetwarza radykalnie na oczach całego społeczeństwa.

O ileż łatwiej jest zrozumieć założenia teoretyczne, niźli ich praktyczną realizację. Bowiem w tym drugim wypadku przychodzą do głosu wszystkie stare nawyki i przyzwyczajenia, wszystkie nałogi i szablony myślenia.

Jednym z najmniej przemyślanych, a stąd i najmniej rozumianym w społeczeństwie fragmentem ordynacji są zgromadzenia okręgowe, mające powołać kandydatów na posłów do Sejmu.

Są dwa zasadnicze nieporozumienia w tej sprawie. Jedno — to nieporozumienie, którego ofiarą padł tak zwany „szary człowiek", zresztą nieporozumienie szybko zanikające w społeczeństwie i niegroźne. Że to zgromadzenia okręgowe pomniejszają, rzekomo, swobodę wyrażenia woli przez społeczeństwo, że mu narzucają, rzekomo, kandydatów i t. p. Wystarczyła jednak konfrontacja obecnej rzeczywistości wyborczej z dawną, obecnych zgromadzeń okręgowych z dawnemi sztabami partyjnemi, desygnującemi swoich kandydatów w zaciszu gabinetów — aby to nieporozumienie rozwiało się i znikło bezpowrotnie.

Znacznie poważniejszem jest drugie nieporozumienie, którego ofiarą padają liczne rzesze właśnie ludzi społecznie wyrobionych, pracujących czynnie we wszelkiego rodzaju związkach i stowarzyszeniach.

Nieporozumienie to dotyczy sposobu powoływania delegatów do zgromadzeń i ich istotnej w tych zgromadzeniach roli.

Ileż to słyszeliśmy utyskiwań, żalów i wyrzekań, że dana organizacja wogóle delegata nie otrzymała, to znów, że za mało lub za wielu! Ludziska liczyli i kombinowali i dochodzili wreszcie do „straszliwych" wniosków, że dana, naprzykład, grupa pracowników nie będzie mogła „przeforsować" „swojego" kandydata!

Wydawało się bowiem ludziom, że przydział delegatów od poszczególnych organizacyj jest niejako premjowaniem ich interesów zawodowych czy grupowych.

I w tem właśnie tkwi sedno nieporozumienia, które wypływa ze starego nawyku myślenia metodą różniczkowania, kategorjami interesów grupowych. A tymczasem nowa ordynacja, realizując w życiu zasady Konstytucji, musiała właśnie przekreślić ten sposób patrzenia na życie publiczne, przeciwstawiając mu zasadę działań zespołowych, harmonijnych, a przedewszystkiem zasadę „dobro państwa jest najwyższem prawem".

Żeby lepiej zrozumieć intencję prawodawców, tworzących instytucję zgromadzeń okręgowych, zastanówmy się pozatem nad praktyczną stroną tego zagadnienia.

Nasze dwumandatowe okręgi wyborcze obejmują obszary przeciętne o 300.000 ludności — to znaczy, że jeden poseł przypadać będzie przeciętnie na 150.000 ludności. Czyż przy takim stosunku liczbowym byłoby do pomyślenia, aby poseł reprezentował interesy jakiejś jednej warstwy ludności, jakiejś jej grupy czy też poszczególnego zawodu? Gdyby tak właśnie miało się dziać — byłoby to nie uprzywilejowaniem jednej grupy, lecz rażącą krzywdą wszystkich innych, licznych grup danego okręgu.

Przeto nie uprzywilejowanie poszczególnych grup miał na myśli prawodawca, tworząc zgromadzenia okręgowe i przydzielając poszczególnym organizacjom taką czy inną ilość delegatów.

Chodziło o powołanie grona ludzi godnych zaufania, doświadczonych i społecznie wyrobionych, którzyby potrafili, właśnie dzięki swojemu uspołecznieniu, podźwignąć się powyżej bezpośrednio reprezentowanych interesów grupowych i wyszukać kandydatów na posłów spośród ludzi, dających gwarancję, że w stosunku do swojego okręgu będą bezstronnym i objektywnym reprezentantem całej ludności i zespołu wszystkich jej potrzeb.

Dodać jeszcze należy, że taki czy inny rozdzielnik przydziału delegatów od organizacyj zawodowych nie może mieć głębszego znaczenia również i z tego względu, że stanowi on formę przejściową do czasu, kiedy utworzone w przyszłości izby pracy zajmą w ordynacji wyborczej analogiczne i ściśle określone miejsce obok izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, oraz samorządu terytorjalnego.

Q.

Zamieszki rewolucyjne we Francji.

Przebieg krwawych zajść w Brest.

Paryż, 8 VIII. (PAT) Wczoraj w godzinach rannych w Breście panował względny spokój. Robotnicy zatrudnieni przy budowie pancernika „Dunkerque" rozpoczęli pracę z opóźnieniem. Również z opóźnieniem podjęto pracę w warsztatach portu wojennego. Grupy mieszkańców poczęły od rana wylegać na ulice, oglądając miejsca walk i komentując przebieg wypadków. Sklepy poczęto powoli otwierać.

W godzinach popołudniowych robotnicy arsenału ponownie opuścili pracę, poczem udali się pochodem do Domu Ludowego. Władze wojskowe zamknęły port wojenny. Na wiecu, jaki odbył się w Domu Ludowym, o godz. 18-tej, mówcy wezwali ludność Brestu do przybycia w dniu jutrzejszym popołudniu na ul. Paul Doumer, gdzie mieszkał zabity robotnik. W pogrzebie mają brać udział wszyscy robotnicy. Władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Nakazano ponownie zamknięcie wszystkich magazynów. Prefekt departamentu Finistere wydał rozkaz, zabraniający wszelkich zgromadzeń w Breście i w okolicznych gminach. Wszystkie kawiarnie i bary, sprzedające napoje wysokowe, mają być zamknięte do jutra godz. 22. Władze zdecydowane są kategorycznie przeszkodzić dalszym rozruchom. Mają one do dyspozycji 800 żandarmów oraz liczne, świeżo przybyłe, oddziału gwardji ruchomej i wojska.

Paryż, 8 VIII. (PAT) Zamieszki rewolucyjne w Breście zakończyły się dopiero po północy z wtorku na środę. Trudno jest jeszcze ustalić wysokość strat materjalnych, natomiast wiadomo, że w starciach padł jeden zabity robotnik oraz przeszło 100 rannych, z których 4-ech znajduje się w stanie ciężkim. Pośród rannych w pierwszym rzędzie należy wymienić ciężko rannego w głowę porucznika marynarki, adjutanta prefekta morskiego, dalej podprefekta w Brest Jacques Henri oraz szefa służby bezpieczeństwa. Wśród rannych znajdują się zarówno robotnicy jak i policjanci oraz funkcjonarjusze gwardji ruchomej.

Całe miasto przedstawiało dziś rano widok godny pożałowania. Szereg ulic i placów nosi ślady walk, na rogach ulic widniały szczątki barykad, zaś szyby restauracyj i sklepów były powybijane.

Powody zajść przedstawiają się następująco: robotnicy, który w niedzielę popołudniu otrzymali poraz pierwszy zarobki zmniejszone o 10 proc., zaczęli objawiać niezadowolenie, które jednakże nie przybrało form poważniejszych manifestacyj. Władze, chcąc zapobiec wszelkim ewentualnościom, obsadziły we wtorek rano arsenał morski i warsztaty oddziałami policji i gwardji ruchomej, oraz oddziałami 2-go pułku piechoty kolonjalnej i strzelców marynarki. Robotnicy, którzy stawili się do pracy, na widok zgromadzonych oddziałów poczęli manifestować swe niezadowolenie. Pierwsze incydenty wydarzyły się na stoczni przy budowie pancernika „Dunkerque". Robotnicy, zatrudnieni przy budowie oświadczyli, iż nie przystąpią do pracy, dopóki ze stoczni nie będą usunięte posterunki wojskowe. Ponieważ zgromadzone tłumy chciały wtargnąć do portu wojennego, żandarmerja, gwardja ruchoma i strzelcy marynarki zagrodzili im drogę. Nastąpiło pierwsze starcie z tłumem, który starał się sforsować kordon. Wobec powyższego władze postanowiły o godzinie 10-tej zawiesić pracę w arsenale i na stoczni. Robotnicy opuścili arsenał, a zajścia, których przebieg jest znany, przesunęły się na miasto.

Najgorętsze starcia między zrewoltowanym tłumem a wojskiem i policją miały miejsce o godz. 19-tej na ulicy De Siam przed prefekturą morską. Tłumy manifestantów, zgromadzonych w pobliżu prefektury, zatrzymały kilka naładowanych samochodów ciężarowych, które przewrócono i podpalono. Ponieważ tłum coraz gorącej napierał na prefekturę, oddziały wojska i policji zaatakowały manifestantów. Jednakże rozprószone grupy poczęły zbierać się nanowo. Nastąpiła wówczas szarża konnego oddziału gwardji ruchomej. Tłum, ustępując pod naporem koni, w kilka minut później znów się gromadził, posuwając się w stronę prefektury. Ażeby oswobodzić prefekturę od naporu tłumów, gwardja konna musiała kilkakrotnie powtarzać swe szarże, obrzucana z bocznych ulic kamieniami.

Późnym wieczorem tłum odepchnięty od prefektury, starał się opanować koszary 2-go pułku piechoty kolonjalnej, tak że dopiero zdecydowany atak oddziałów wojska zmusił manifestantów do odwrotu. Po północy władze bezpieczeństwa przywróciły spokój.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Gdańsk odwoła swe zarządzenia

wymierzone przeciw Polsce.

Berlin, 8 VIII. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska wiadomość pt. „Odprężenie w sporze polsko-gdańskim". „Przewidziane rokowania".

Wiadomość ta ma brzmienie następujące:

„W sporze polsko-gdańskim nastąpiło odprężenie, które otwiera drogę do zasadniczego oczyszczenia sytuacji. Należy uważać za niewątpliwe, że celem rozpoczęcia rokowań nastąpi wzajemne zbliżenie się. W rokowaniach tych możliwe jest dla obu stron takie wyjście, że zarządzenia wydane przez te strony w ciągu ostatnich tygodni, zastąpione będą rozwiązaniem całego problemu na podstawie uczciwego porozumienia".

Gdańsk, 8 VIII. (PAT) Porozumienie polsko-gdańskie z dnia 13 sierpnia 1933 r., dotyczące zawijania i postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, zostało przedłużone na trzy lata na podstawie protokółu, podpisanego dziś przez komisarza generalnego. Pozatem obie strony oświadczyły, że porozumienie przedłuża się każdorazowo automatycznie o dalsze trzy lata, jeżeli jedna ze stron nie wypowie go w terminie trzech miesięcy przed upływem przewidzianego okresu, to jest trzech lat.

Gdańsk, 8 VIII. (PAT) Organ narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania polsko-gdańskie, które powinny dać pomyślny wynik. Dziennik wyraża przekonanie, że władze polskie i gdańskie zgodnie będą uważały za pożyteczne wyrównanie istniejących trudności. Leży to w obustronnym interesie. W ramach porozumienia między Polską a Gdańskiem winny być poczynione próby bezpośredniego załatwienia wszelkiego rodzaju sporów. Odwołanie się do instancji Ligi Narodów, nastąpi dopiero wtedy, jeżeli rokowania bezpośrednie nie dadzą rezultatów.

—o—

IWONICZ-ZDRÓJ
od 21 sierpnia tani sezon jesienny.

Wiadomości bieżące.

8 sierpnia 1935 — **Czwartek**

Emila

Jutro: Jana Vianney'a

Wschód słońca 4·06

Zachód „ 19·16

TEATR WIELKI.

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOSCI.

Czwartek godz. 20 „Panna młoda z dachu“.

Piątek teatr nieczynny.

Sobota godz. 20 „Panna młoda z dachu“.

Niedziela godz. 20 „Panna młoda z dachu“.

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek teatr nieczynny.

Środa godz. 20 „Mąż 300.000“ premjera.

Czwartek godz. 20 „Mąż 300.000“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepurą.

ATLANTIC: „Czerwona dama“.

CASINO: „Niebezpieczny flirt“.

CHIMERA nieczynne.

COLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Chleb nasz powszedni“.

MARYSIENKA: „Biro-Bidżan i Iskor“.

MUZA: „Gra zmysłów“.

PALACE: „Kobieta szuka miłości“.

PAN: „Żona na 1 noc“ i „Miss Flora“.

PAX nieczynne do 1 września.

RAJ: Liljana Harvey jako „Wesoła Zuzanna“.

STYLOWY: „Złodziej serc“ i rewja.

ŚWIT nieczynny.

UCIECHA: „Pojedynek ze śmiercią“ i rewja.

——o——

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj o godz. 8 wieczorem komedja G. Middletona i Oliviera „Panna młoda z dachu“. Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Udział biorą pp. Malanowicz, Różycka, oraz pp. Kaczmarski, Składanek, Stępowski, Guttner, Bobrowski, Ptaszkiewicz i in.

W piątek, dnia 9 bm. teatr Rozmaitości nieczynny z powodu przygotowań do premjery.

— **Nowa premjera w Teatrze Rozmaitości** ukaże się już w przyszłym tygodniu. W przygotowaniu niezwykle wesoła komedja R. Johnsona Jounga w przeróbce Anatola Krakowieckiego pt. „Mąż 300.000“. Reżyseruje Br. Dąbrowski. Obsadę stanowią najcelniejsze siły naszego zespołu z W. Siemaszkową, Jakubińską, Bonacką, Guttnerem, Kaczmarskim i Składankiem na czele.

KOMUNIKATY.

— **Piątkowy koncert symfoniczny.** Jutrzejszy koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga (godz. 21) przyniesie m. in. rzadko grywaną uwerturę Beethovena napisaną w r. 1812 na otwarcie teatru w Budapeszcie „Król Stefan“ i bardzo żywą i bezpośrednią uwerturę Dworzaka „Na łonie natury“. Solistką koncertu będzie pianistka Zofja Rabcewiczowa, która wykona koncert fortepianowy d-moll Rubinsteina, wymagający świetnego opanowania technicznego instrumentu.

— **Zarząd Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** wzywa synów Obrońców Lwowa, którzy mają ukończone szkoły średnie o zgłoszenie się w ciągu trzech dni w Sekretarjacie Związku Obrońców Lwowa przy ulicy Rutowskiego 11, II p.

KRONIKA MIEJSKA.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych. Według danych Zakładu ubezpieczeń społecznych, wypłacono pracownikom umysłowym w całym kraju z tytułu świadczeń emerytalnych od stycznia do końca maja br. włącznie — kwotę 12,911.000 zł. Złożyły się na to renty inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce, zaopatrzenie starcze, wdowie i sieroce oraz jednorazowe odprawy i zasiłki pogrzebowe.

Cztery pociągi popularne. W środę 14 bm. organizuje Liga popierania turystyki pociąg popularny do Krakowa na dwa dni. Odjazd ze Lwowa o godz. 23.45, powrót 17 bm. o godz. 6-tej rano. Koszt przejazdu tam i z powrotem 11 zł. 70 gr. — Przy poparciu Dyrekcji Kolejowej i Województwa organizuje Liga popierania turystyki pociąg popularny z Tarnopola i Brzeżan do Krakowa. Pociągi te odejdą z Tarnopola i Brzeżan dnia 17 bm. popołudniu i przybędą do Krakowa dnia 18 w godzinach rannych i po dwudniowym pobycie w Krakowie, odjadą z powrotem. Koszt przejazdu w obie strony wynosi po 12 zł. 50 gr. W niedzielę projektowany jest pociąg popularny do Skolego. Na miejscu przygotowano wycieczki kolejką leśną i inne imprezy. Odjazd ze Lwowa godz. 6.40, powrót godz. 21.40. Karty uczestnictwa są do nabycia w Biurach podróży. — Stanisławowskie Towarzystwa społeczne organizują wycieczkę popularną do Czerniowiec w dniach 17 i 18 bm. w cenie zł. 14.50.

Wprowadzenie uzbrojonych wart pocztowych. Z początkiem sierpnia br. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie, wprowadziła specjalnie utworzone i wyszkolone, uzbrojone warty pocztowe. Warty te objęły służbę dla ochrony majątku pocztowego w miejsce policji. Warty zorganizowano na wzór wart w innych instytucjach, operujących większym majątkiem gotówkowym, jak np. PKO.

Inwestycje w Zaleszczykach. Zarząd miejski w Zaleszczykach otrzymał w bieżącym roku budżetowym około 100 tysięcy złotych pożyczek na cele inwestycyjne. Z powyższej kwoty przeznaczono na drobne budownictwo mieszkaniowe: 40 tysięcy złotych, na kanalizację miasta: 30.000 zł., na wykończenie pawilonu Komisji uzdrowiskowej: 7.000 zł., na plany regulacyjne miasta 2.000 zł. i td. Związek właścicieli sadów „Ciepłego Podola“ i Pokucia otrzymał pożyczkę 40.000 zł. na przetwórnię owoców. Fundusz Drogowy przeznaczył 40.000 zł. na szosy powiatu zaleszczyckiego. Według planu, drogi wiodące do Zaleszczyk w najbliższym promieniu tego miasta, będą asfaltowane.

Samochody na Targach Wschodnich. Łącznie z akcją motoryzacji kraju, Zarząd Targów Wschodnich poczynił starania w kierunku zapewnienia na tegorocznych Targach Wschodnich udziału krajowych i zagranicznych firm samochodowych, a to celem umożliwienia społeczeństwu zapoznania się nietylko z najnowszemi udoskonaleniami w dziedzinie budowy samochodów, lecz również z ich obecnemi cenami, które w związku ze zniżką cła przeprowadzoną w ostatnich czasach, kalkulują się znacznie niżej od cen dotychczasowych. Wśród samochodów wystawionych na tegorocznych Targach Wschodnich znajdują się samochody montowane w kraju, oraz niektóre typy zagraniczne, jak również motocykle różnych marek, które jeszcze nie były na Targach Wschodnich reprezentowane. Grupa ta będzie uzupełnioną eksponatami z dziedziny części i przyborów samochodowych, opon i t. p.

Kredyt na zagospodarowanie łąk. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło już kredyty, które będą udzielane na zagospodarowanie łąk. Kredyty te będą udzielane na naszym terenie za pośrednictwem Lwowskiej Izby Rolniczej przez Wydziały Powiatowe. Otrzymanie kredytu uzależnione jest przedewszystkiem od stanu, w jakim znajduje się łąka pożyczkobiorcy. W rachubę brane będzie pod uwagę uregulowanie stosunków wodnych, natępnie możliwości uprawy, nawożenia i podsiewu trawami. Pożyczki na poprawę łąk będą udzielane w naturze, a więc w nasionach, i nawozach sztucznych w ilościach nie większych, niż potrzebnych na zagospodarowanie 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. Pożyczka udzielana będzie na lat 5, i oprocentowana na 3% rocznie. Spłata pożyczki odbywać się będzie w gotówce i rozpoczyna się w trzecim roku po jej udzieleniu. Pożyczka ma być spłacana w ratach półrocznych, względnie rocznych, o ileby rata półroczna wynosiła mniej niż 10 złotych. Zgłoszenia na pożyczki należy składać najpóźniej do dnia 15 września br. Pożyczkę zabezpiecza dłużnik skryptem dłużnym. Bliższych wyjaśnień udziela Lwowska Izba Rolnicza.

Zamachy samobjcze we Lwowie. Leon Gruber, handlarz siana, powiesił się wczoraj w szopie na ul. Zielonej l. 48. Denat pozostawił w kamizelce dwa listy, w których jako przyczynę zamachu na życie podaje złe stosunki finansowe oraz wyzyskanie jego zaufania przez niejakiego E. S. zam. na ul. św. Anny.

Na ul. Gródeckiej l. 25, powiesił się 72-letni dozorca Michał Zadorożny. Przed zamachem kazał sobie przynieść flaszkę wódki, którą w zupełności wypróżnił.

Na ul. Ziemiałkowskiego znów 20-letni Antonina O. wypiła w zamiarze samobójczym jodynę.

Wkońcu z Winnik przywieziono zarobnika M. Grycka, który w zamiarze samobójczym zadał sobie kilka ran w okolicę serca.

Oszut matrymonjalny. Służąca Wiktorja Midorówna (Kazimierzowska 4) doniosła, że dała swemu narzeczonemu R. Kitnarowiczowi 1000 zł. w gotówce, aby złożył je na książeczce w PKO. Dowiedziała się jednak, że pieniądze sobie przywłaszczył a obecnie nie chce się z nią ożenić. Ponadto wyłudził od niej jeszcze 700 zł.

Przez otwarte okno dostał się jakiś nieznany sprawca do mieszkania W. Dżymalika (Dwernickiego 44) i skradł stamtąd portfel z monogramem W. D., zawierający 150 złotych.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Wstrząsające wrażenie w kraju.

Paryż, 8 VIII. (PAT) Rozruchy w Breście, które przybrały charakter wręcz rewolucyjny, wstrząsnęły opinją publiczną Francji, tembardziej, iż poprzedził je szereg rozruchów i zajść na terenie Francji. Cykl ten rozpoczął się w Salon od napadu na autobus, wiozący członków Action Francaise, których zasypano strzałami rewolwerowemi i kamieniami, przyczem rannych zostało kilkanaście osób. Następną ofiarą zorganizowanego napadu pdła grupa Jeunesses Patriotes z Paryża. Dalszym etapem były rozruchy w Tulonie i na koniec wypadki w Brest.

Dzisiejsza prasa przynosi obszerne opisy tych zajść, opatrując doniesienia te alarmującemi tytułami: „Wypadki rewolucyjne w Brest“ i t. p. Prasa umiarkowana i narodowa zgodnie obciąża odpowiedzialnością za powyższe zajścia partję komunistyczną, co zresztą zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż manifestanci w Breście i Tulonie kilkakrotnie przejawiali swe zapatrywania, śpiewając Międzynarodówkę oraz wznosząc okrzyki na cześć Sowietów.

„Le Matin“ zaznacza, że „jakby posłuszni jakiemu rozkazowi, członkowie wielu organizacyj w ciągu 48 godzin prowokowali poważne zaburzenia w szeregu miejscowości Francji“.

Jeden z doradców technicznych premjera Lavala, publicysta Gignoux, w następujący sposób ocenia na łamach „La Journee Industrielle“ przyczyny zajść:

Wypadki, które wydarzyły się w tych dniach w Breście i w Tulonie oraz w wielu innych miejscowościach, są dziełem partji komunistycznej. Dekrety rządowe posłużyły tylko za pretekst. Możliwe jest, iż Moskwa uważa za niewystarczające poparcie niektórych jej planów w polityce międzynarodowej i w konsekwencji wydała odpowiednie instrukcje. Mniejsza zresztą o przyczyny, chodzi bowiem o to, iż tego rodzaju rozruchy nie mogą być nadal tolerowane“.

Havre, 8 VIII. (PAT) Załoga parowca Champloia zastrajkowała. Parowiec, na którego pokładzie znajduje się 800 pasażerów, miał wyruszyć do Nowego Jorku.

Paryż, 8 VIII. (PAT) W Hawrze wybuchł na parowcu transatlantyckim „Champlois“ strajk mechaników, którzy na znak protestu przeciw dekretom rządowym odmówili przyjęcia wypłaty. Do mechaników przyłączyła się załoga „Champlois“, która wyszła na ląd, postanawiając odbyć zebranie protestacyjne. O godzinie 14-tej, t. j. w chwili, gdy „Champlois“ winien był opuścić port, do strajkującej załogi „Champlois“ przyłączyły się załogi: „Normandie“, „La Fayette“, „Colombie“ i „Cuba“.

„Journal des Debats“ donosi, iż załogi statków: „Flandrei“ i „Mexique“ w St. Nazaire oraz „Marrakech“ w Bordeaux i „Ardennes“ w Rouen postanowiły również odmówić przyjęcia zarobków na znak protestu przeciwko 10 proc. obniżce poborów.

Motocyklowy bieg sztafetowy Zw. Strzeleckiego z ziemią na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 2.30 w nocy przybyła do Lwowa na metę na placu obok kościoła św. Elżbiety sztafeta grupy wołyńskiej, biorącej udział w ogólno-polskim biegu sztafetowym Z. S. Grupa wołyńska w składzie 6 sztafet (18 motocyklistów), która w godzinach popołudniowych wyruszyła z Łucka, oddała we Lwowie pas z urnami z ziemią z pobojowisk polskich sztafecie lwowskiej, która w składzie 12 motocyklistów (4 sztafety) wyruszyła bezpośrednio w drogę w stronę Krakowa, gdzie na Sowińcu odbędzie się uroczyste złożenie urn. Grupa lwowska oczekiwała przybycia sztafety wołyńskiej zgórą 24 godzin, gdyż takie spóźnienie spowodowała z przyczyn nieprzewidzianych sztafeta lubelska. W sztafecie grupy lwowskiej Z. S. biorą udział najdzielniejsi motocykliści tutejszego Klubu Motorowego Z. S., po których można się spodziewać dotrzymania warunków, zwłaszcza o ile chodzi o chyżość. Szybkość, z jaką jechać musi sztafeta, równa się omal szybkości wyścigowej, gdyż klasyfikacja zależy od szybkości, z jaką sztafeta przejedzie odpowiedni odcinek.

O pierwszeństwo w biegu sztafet. rywalizuje z sobą około 70 sztafet (200 motocyklistów) z całej Polski, biorących udział w biegu na przestrzeni 3420 km., począwszy od Krakowa przez Poznań. Gdynię, Gdańsk, Warszawę, Wilno, Brześć, Łuck, Tarnopol, Lwów z powrotem do Krakowa.

——o——

Armja abisyńska.

Paryż. 8 VIII. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Addis Abeba: Armja abisyńska składa się w zasadzie z przeszło 600 tysięcy ludzi, w tem 250 tysięcy ludzi, uzbrojonych przez rząd. Liczba karabinów, którą dysponuje armja, podawana jest rozmaicie i waha się w granicach od 300.000 do miljona. Armja abisyńska posiada 200 dział, 700—800 karabinów maszynowych i 8 samolotów, z których tylko 6 jest zdatnych do użytku. Wytrzymałość, zdolność do szybkich marszów, odwaga, waleczność i patrjotyzm stanowią czynniki, mogące nadać armji abisyńskiej znaczną wartość bojową.

Ministrowie włoscy w służbie wojskowej.

Berlin. 8 VIII. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że z rozkazu Mussoliniego wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, posiadający rangi wojskowe, muszą wziąć udział w wielkich manewrach, które odbędą się w końcu sierpnia. Senatorowie i posłowie są zwolnieni od udziału w tych manewrach.

Teksty dekretów oszczędnościowych.

Paryż. 8 VIII. (PAT.) Poszczególne wydziały różnych ministerstw, jak zapewnia agencja Havasa, kończą obecnie prace przygotowawcze nad tekstem dekretów, które będą dyskutowane na posiedzeniu rady ministrów. Między temi zarządzeniami wiele będzie miało charakter finansowy. Jest prawdopodobnem, że rząd uchwali stałą legalną stopę zysku, jaki można będzie ciągnąć z handlu. Z drugiej strony zostaną wydane różne zarządzenia w celu uproszczenia systemu fiskalnego. Możliwe jest również, że będą obniżone opłaty od transakcyj i opłaty stemplowe przy zmianie własności. Kilka dekretów zmierzać będzie do ochrony oszczędności. Tekstom tym towarzyszyć będzie również pewna liczba dekretów, wyjaśniających ich zastosowanie w praktyce.

Wypierają się go.

Berlin. 8 VIII. (PAT.) Wobec wiadomości prasy włoskiej o przybyciu do Addis Abeby generała Hundta, który brał udział w wojnie boliwijskiej i który zamierza rzekomo wstąpić w szeregi armji abisyńskiej, niemieckie biuro informacyjne stwierdza, że gen. Hundt nie jest obywatelem niemieckim, lecz podczas swego pobytu w Boliwji otrzymał tamtejsze obywatelstwo.

Rozwój importu śledzi przez Gdynię.

W ciągu ubiegłych 4 lat Gdynia zrobiła olbrzymie postępy w dziedzinie przygotowania się do obsługi importu śledzi. Dla ilustracji posłużą dane importu tego artykułu w ubiegłych latach. Śledzi solonych wyładowano w Gdyni w 1930 r. — nic, w 1931 — 1503 tony, w 1932 — 8.289 t., w 1933 r. — 20.635 t., w 1934 — 22.104 t., co stanowi już 50 prc. ilości, jaka przeszła przez Gdańsk.

Jeśli port rybny w Gdyni przeprowadzi jeszcze pewne inwestycje, to bez najmniejszego trudu zdolny będzie odebrać nietylko 100 prc. własnego zapotrzebowania, ale również przyjąć znaczne ilości w celach tranzytowych.

Skazanie działacza niemieckiego.

Mor. Ostrawa. 8 VIII. (PAT.) Przed sądem w Ołomuńcu zakończył się w dniu wczorajszym proces przeciw jednemu z wybitnych działaczy niemieckich na Śląsku hulczyńskim, Edwardowi Jaroszekovi. Oskarżony z paragrafów ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej za szerzenie poglądów i nastrojów narodowo-socjalistycznych, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

Komuniści amerykańscy grożą Niemcom.

Berlin. 8 VIII. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Waszyngtonu: Komunistyczna grupa „Antinazi" złożyła naczelnikowi wydziału Europy zachodniej w departamencie stanu protest przeciwko aresztowaniu w Hamburgu marynarza amerykańskiego — komunisty. Odpowiedź, udzielona przez departament stanu, nie zadowoliła delegatów. Oświadczyli oni, że we czwartek zwołają na Madison Square meeting i uchwalą rezolucję o niedopuszczaniu do portów amerykańskich statków niemieckich. Wiece takie jakoby mają się odbyć we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych.

Życzenia dla Kruppa.

Berlin. 8 VIII. (PAT.) Kancelarz Hitler przesłał telegram z życzeniami znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Kruppowi z okazji jego 65 urodzin. Treść telegramu nie została opublikowana.

Życzenia przesłali Kruppowi również minister Frick i Goebbels, przyczem ten ostatni podkreślił specjalne zasługi, położone przez Kruppa w dziele odbudowy armji niemieckiej.

Program radjowy.

Piątek, 9 sierpnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 13.05: Orkiestra mandolinistów. 15.15: Giełda. 15.30: Płyty. 16: Odczyt. 16.15: Orkiestra salonowa. 16.35: Pogadanka dla chorych. 16.50: Odcinek prozy. 17: Orkiestra kameralna. 17.25 Orkiestra PR. 18: Reportaż. 18.15: „Cała Polska śpiewa". 18.30: Płyty. 19.50: Koncert reklamowy. 19.30: Recital śpiewaczy. 19.50: Aktualny monolog. 20: Feljeton. 20.10: Reportaż muzyczny. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert symfoniczny. 22: Wiad. sport. 22.10: Płyty.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Czarni—Lechja 16:2. O mistrzostwo Ligi okręgowej odbyły się wczoraj dwa mecze: we Lwowie Czarni pokonali Lechję w stosunku 16:2 (0:1). Mecz miał przebieg nienormalny, gdyż drużyna Lechji w drugiej połowie meczu przy stanie 6:1 zaprotestowała przeciwko decyzji sędziego, który uznał 7 bramkę zdobytą przez Czarnych. Ponieważ sędzia tego meczu p. Przybylski nie odstąpił od zmiany tej decyzji, Lechja zastosowała strajk włoski, ograniczając się do końca meczu do statystowania, pozwalając Czarnym strzelić dalszych osiem bramek.

W Jarosławiu Ognisko pokonało Hasmoneę 4:3.

Nowy rekord światowy w automobilizmie. W mieście Saltlake-City amerykański automobilista Jenkins pobił rekord światowy „godziny", uzyskując szybkość 152,145 mil na godzinę, bijąc wynikiem tym dawny rekord świata, należący do Anglika Cobb.

—o—

Depesza Legjonistów do Pana Prezydenta.

W odpowiedzi na telegram Pana Prezydenta, gen. Rydz-Śmigły wystosował do Pana Prezydenta następującą depeszę:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie! W imieniu wszystkich legjonistów, którzy przybyli z całej Polski, aby przy trumnie Komendanta zaprzysiąc dozgonną wierność Jego ideom i wskazówkom, mam honor przesłać Panu Prezydentowi wyrazy gorącej wdzięczności za pamięć o naszym zjeździe. Prosimy też posłusznie, aby Pan Prezydent raczył przyjąć od nas żołnierskie zapewnienie oddania i głębokiego hołdu".

Drugi etap marszu „Szlakiem Kadrówki".

Jędrzejów. 8 VIII. (PAT.) Wczoraj o godzinie 5 rano drużyny wystartowały z Miechowa do drugiego etapu marszu szlakiem kadrówki Miechów — Jędrzejów, wynoszącego 40 km.

Trasa marszu prowadziła przez Zapustkę Strzelecką, Książ Wielki i Wodzisław. Drogi utrzymane w dobrym stanie, a bezsłoneczne chłodne przedpołudnie wpłynęło dodatnio na zawodników, maszerujących ze śpiewem. W poszczególnych miejscowościach, podobnie jak w dniu wczorajszym, przy bramach powitalnych gromadziły się tłumy miejscowej ludności, organizacje ZS. ze sztandarami i orkiestrami, witając owacyjnie uczestników marszu. W Książu Wielkim na granicę powiatu przybył starosta Korniak.

Na metę w Jędrzejowie o godz. 12.40 pierwsza przybyła drużyna Związku Strzeleckiego z Krynicy, dalej kolejno: 4 pp. legj. z Kielc, 30 p. strz. kaniowskich z Warszawy, Pocztowe PW. z Warszawy i inne. Etap drugi posiadał również charakter kwalifikacyjny. Granica czasu regulaminowego wahała się między 6.40 a 7.20 godz.

Wszystkie drużyny przybyły w czasie kwalifikacyjnym, poza drużyną Związku Strzeleckiego z Krynicy, która za zbyt wczesne przybycie otrzymała 300 pkt. karnych.

—o—

Mimo pokojowe rezolucje przygotowania wojenne trwają.

Londyn, 8 VIII. (PAT) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Do stolicy Abisynji przybył rzekomo transport 3000 masek gazowych z Niemiec. Oczekiwany jest dalszy transport 20.000 masek.

Rzym, 8 VIII. (PAT) Prasa donosi z Londynu, iż od pewnego czasu zgłaszają się do ambasady włoskiej w Londynie ochotnicy angielscy, którzy pragną zaciągnąć się do armji włoskiej w Afryce. Są to po większej części żołnierze i oficerowie, lekarze, sanitarjusze oraz inżynierowie.

Rzym, 8 VIII. (PAT) Z Neapolu odpłynął do Afryki wschodniej okręt „Palenza" z transportem materjałów i żywności. Jutro odejdą okręty „Avertino" i „Colombo" z transportem wykwalifikowanych robotników w liczbie 2 tysiące oraz bataljon wojsk regularnych. Dnia 9 bm. odpłynie okręt „Belvedere" z transportem robotników.

Londyn, 8 VIII. (PAT) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich trwa, lecz ulewne deszcze tamują ruchy wojsk. Abisyńczycy sami jeszcze nie wiedzą, ile żołnierzy będą mogli zmobilizować, ale jako liczbę prawdopodobną wymieniają 750 tysięcy. Jednak nie wszyscy z tej liczby mogliby być uzbrojeni w karabiny, a najwyżej połowa ma pojęcie o europejskiej organizacji armji.

Paryż, 8 VIII. (PAT) Havas donosi: Laval konferował z ambasadorem Wielkiej Brytanji, a następnie z ambasadorem Włoch o konferencji, która ma ustalić sposób załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego w drodze pokojowej. Sądzą, że konferencja ta zbierze się 16 sierpnia w Paryżu. Koła miarodajne przypuszczają, że spotkanie Edena z Aloisim i Lavalem przybierze raczej formę sesji narad, niż właściwej konferencji.

—o—

Urzędnicy zawieszeni w służbie.

Paryż. 8 VIII. (PAT.) 63-ch pracowników pocztowych, którzy w dniu 20 lipca wzięli udział w manifestacjach zorganizowanych na Placu Opery przeciwko zarządzeniom oszczędnościowym rządu, zostało przez komisję dyscyplinarną zawieszonych w służbie na przeciąg jednego miesiąca.

Konferencja kościołów chrześcijańskich.

Londyn. 8. VIII. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Na otwarciu drugiej międzynarodowej konferencji kościołów chrześcijańskich w Leicester obecnych było 2.000 delegatów z 42 krajów. Malowniczy widok przedstawiała estrada, na którą delegaci 42 państw w kostjumach narodowych wznosili sztandary.

Włochy i Abisynja nie są na konferencji reprezentowane.

Antyżydowskie ekscesy w Gdańsku.

Gdańsk. 8 VIII. (PAT.) Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar.-socjalistów napadły wczoraj wieczorem na straganiarzy żydów, wznosząc okrzyki przeciwżydowskie. Napastnicy zniszczyli stragan i towary i pobili straganiarzy. Kilku napastników aresztowano, jednakże następnie wypuszczono z aresztu, ponieważ, jak twierdzi „Der Danziger Vorposten", nie popełnili oni czynu karygodnego. Na skutek tej akcji wszyscy straganiarze żydzi zwinęli swe stoiska i opuścili teren jarmarku.

Czesi zaniepokojeni.

Mor. Ostrawa. 8 VIII. (PAT.) Znaczne poruszenie w opinji czeskiej wywołały uroczystości poświęcenia nowego odcinka autostrady koło św. Krzyża na Węgrzech, tuż nad granicą czeską. W uroczystości wziął również udział premjer Gömbös, który miał — zdaniem prasy — wygłosić rewizjonistyczne przemówienie w miejscu, na którem znajdował się olbrzymi transparent z napisem: „Węgrzy, pamiętajcie o ziemiach, które tysiąc lat należały do Węgier".

Venizelos o plebiscycie.

Paryż. 8 VIII. (PAT.) Venizelos, który po stłumieniu powstania w Grecji osiedlił się we Francji, oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora", iż w najbliższej przyszłości zamierza opuścić swą obecną siedzibę w Normandji, aby poza granicami Francji „pod innym stopniem geograficznym kontynuować swe wakacje". Na zapytanie w sprawie restauracji monarchji w Grecji, Venizelos wyraził opinję, że przy ewentualnym plebiscycie w tej sprawie conajmniej 75 procent ludności wypowie się za republiką.

Śmiertelny wypadek na lodowcu Edena.

Moskwa. 8 VIII. (PAT.) Trzem Alpinistom sowieckim, pochodzącym z Leningradu, wydarzył się na lodowcu Edena wypadek w czasie przechodzenia mostu śniegowego, wiszącego nad szczeliną lodową. Po przejściu pierwszego alpinisty, gdy na moście znaleźli się dwaj pozostali, most załamał się. Ponieważ przechodzenie odbywało się bez zabezpieczenia, dwaj alpiniści spadli do szczeliny. Jeden z nich, niejaki Głagolew, zabił się na miejscu, drugi nazwiskiem Staroskolskij, złamał rękę i nogę, ulegając silnej kontuzji całej prawej części ciała. Trzeci udał się na poszukiwanie pomocy. U wylotu doliny Dych-Su spotkał on w dolinie Tereku bałkarskiego grupę taterników polskich, która zamierzała właśnie przejść lodowcami do obozu nad lodowcem Bezing. Dowiedziawszy się o nieszczęściu, jakie spotkało alpinistów sowieckich, taternicy polscy zaniechali pierwotnych planów i natychmiast zorganizowali wyprawę ratunkową w składzie prof. Marjana Sokołowskiego, inż. Stefana Bernadzikiewicza, inż. Jakóba Bujaka, która niezwłocznie wraz z sowieckim alpinistą udała się na miejsce wypadku. Inny członek wyprawy polskiej Ostrowski konno pojechał do odległego o kilka kilometrów obozu turystycznego, pragnąc zaalarmować przebywających tam alpinistów polskich. Okazało się jednak, że w obozie, liczącym około 100 osób, większość była właśnie na wycieczkach górskich w terenie. Dopiero następnego dnia udało się zebrać czterech instruktorów. Cały więc ciężar akcji ratunkowej spoczywał na barkach taterników polskich. Rannego Staroskolskiego wydobyto ze szczeliny, następnie, pokonywując ogromne trudności komunikacyjne, przetransportowano go do obozu sowieckiego. W akcji ratunkowej nie mogła wziąć udziału grupa naukowa wyprawy polskiej, która pod kierunkiem prof. Wiśniewskiego poruszała się niezależnie od grupy alpinistów i w chwili wypadku znajdowała się od niej w znacznej odległości.

—o—

Odwiedziny w lwowskich kinoteatrach.

Usprawiedliwienie. Idzie o to, dlaczego: „odwiedziny"? Czy nie brzmi to zbyt familjarnie? Tłumaczę: z kinem łączy mnie stosunek bliższy niż sprawa zwykłej, obojętnej konsumpcji artystycznej. W okresie, w którym nic, dosłownie nic się nie dzieje, jedno kino interesuje i pociąga różnością spraw przedstawianych. Mimo wszystko w tym roku specjalnie ulegam złudzeniu, że w zakresie filmu niema zdaje się martwego sezonu, tyle ciekawych i wysoko wartościowych filmów przewinęło się właśnie podczas wakacyj przez ekrany.

Kinowe wędrówki recenzenta mają w sobie coś z pasji trapiciela i zaciętości optymisty. Z zasady niemal idzie mu o wytropienie i ukazanie drugim filmu dobrego.

Pochwała pracy zorganizowanej. Uderza wprost swą piękną ideą film Kinga Vidora **„Chleb nasz powszedni"**, wyświetlany na ekranie Kopernika. Ameryka stworzyła już kilka odważnych i pięknych filmów społecznych. Były to jednak utwory o charakterze oskarżającym, demaskatorskim. To dzieło Vidora zajmuje postawę pozytywnego budownictwa socjalnego (jakby się można wyrazić). Są tu przedstawione dzieje bezrobotnego, który wpada na pomysł założenia z podobnych sobie wykolejeńców czegoś w rodzaju kałchozu. Udaje mu się to mimo wielu przeszkód i ta samorzutna komuna pracy rozpoczyna nowe i lepsze jutro. Czy potrwa to długo, tego się już od autora filmu nie dowiadujemy. Można mieć tylko wiarę, że odrodzona energja wodza bezrobotnych, Jana Simsa, nie da się zbyt łatwo złamać i... zlikwidować. Film jest zarówno krzepiący, jak pięknie wykonany. Mógłby być sensacją ekranu nawet w pełnym sezonie.

Społeczne mazgajstwo opiewa polski film: **„Przebudzenie"**, realizacji Aleksandra Forda. To prawda, że film ten cierpiał różne perypetje i został ostatecznie przemontowany, prawda jednak i to, że i przed przeróbką był równie mętny pod względem ideologji, jak po przeróbce. W filmie tym również idzie o tragedję bezrobocia. Ale o ile Vidor ujął tę sprawę prosto i po męsku, o tyle Ford pokręcił wszystko i w rezultacie dał społeczne zero a artystyczne minus. Bo ostatecznie w mazgajski sposób można nie mieć światopoglądu — jak Ford — ale artystyczne i — co gorsze — techniczne niechlujstwo jest wręcz karygodne. Podnieść można chyba tylko dobrą wolę twórcy. Niemniej osobiście — jako widz kinowy — byłem wdzięczny dyrekcji Atlanticu za wyświetlenie filmu Forda. Takie rzeczy też trzeba widzieć. Zresztą pozytywnym punktem programu Atlanticu był

film biograficzny o mistrzu pięści G. Carpentierze pt. **„Tobbogan"** (real. Henri Decoin). Wykonany poprawnie i bez niepotrzebnych nudziarstw ukazał cienie zawrotnych karjer sportowych. Upadek Carpentiera (nie wiadomo czy prawdziwy; raczej chyba nie) miał w sobie coś z nieuchronnego fatum. Nieszczęście kryło się już w jego cieniu od pierwszych chwil treningu. To, że opuściła go ukochana, to tylko jego szczęście. Była za brzydka i za stara, nawet dla zdeklasowanego mistrza.

Amerykańskie szczęście rodzinne — typowe w swoim obrazie — przedstawione zostało w filmie Howarda: **„Niebezpieczny flirt"** (ekran kina Casino). Rzecz dziwna, że po tamtej stronie Oceanu poglądy na dobro i zło wciąż jeszcze odznaczają się takim dziwnym relatywizmem. Każde zło daje się uznać za niebyłe. Nie wiadomo, ile w tem skłonności do życia ułatwionego, a ile odważnego przezwyciężenia kompleksu winy i kary. W każdym razie to zdeklasowanie do minimum ceny życia ludzkiego razi nasz europejski pogląd na życie. Uderzało to np. w interesującym skądinąd filmie M. Leisena **„Od wieczora do północy"** (Kopernik). Amerykański przekrój życia zyskał miły obraz w filmie M. Geringa **„Księżniczka na 30 dni"**. Duża bezpośredniość cechowała ten obraz jako ciekawy i pociągający, ale i tu możnaby wyłowić drobne konflikty z uczciwością i honorem.

Kroniką bohaterstwa był dokumentalny film sowiecki o katastrofie „Czeluskina". Właściwym twórcą tego filmowego autentyku był operator tej głośnej wyprawy arktywnej, Szafran. Notował na taśmie celuloidowej wszystkie wypadki. Nic więcej. Z tej suchej — zdawałoby się — relacji powstał (montaż Poselskiego) piękny film o bohaterstwie odkrywców. Ale ludzie tego nie rozumieją. Gdy na ekranie ukazał się Stalin, kilku idjotów uderzyło brawo; gdy lotnicy lecieli z odsieczą do „czeluskinowców" nikt nie myślał o oklaskach. Cóż. Tłum lubi tanie efekty i nie zna oblicza prawdziwej wielkości. **bwl.**

Kobiety pracownice w wiekach średnich.

Jedno z polskich pism kobiecych podaje bardzo ciekawe dane, dotyczące pracy kobiet w wiekach średnich. W dzisiejszych namiętnych dyskusjach i walce o prawo kobiet do pracy zarobkowej, wyciągnięcie z mroków zapomnienia ówczesnej poważnej pozycji kobiety pracującej — jest bardzo na czasie. Niektóre dane są rewelacją dla naszych wyobrażeń o stosunkach średniowiecznych. Oto, co pisze o kobietach z średniowiecza wspomniane pismo:

„Listy podatkowe miasta Frankfurtu stwierdzają, że w okresie od 1354 do 1463 roku kobiety czynne zarobkowo w różnych zawodach stanowiły blisko czwartą część ogółu obowiązanych do podatków obywateli. Kobiety te pracowały w rzemiosłach cechowych, do których dostęp nie był bynajmniej dla kobiet zamknięty.

Trafiały się także i cechy rzemieślnicze czysto kobiece. W Kolonji np. istniały „cechy prządek złota", „niciarek" i „tkaczek jedwabiu". Cechy kobiece posiadały równe prawa z cechami męskiemi i cieszyły się równą opieką, jeśli tylko członkinie wyuczyły się rzemiosła zgodnie z przepisami.

Jest rzeczą znamienną, że we Francji tkactwo było zawodem dla kobiet zakazanym, jako „nieodpowiadające" ich godności, natomiast w Niemczech bardzo wiele kobiet trudniło się rzemiosłem tkackiem. Wiele ich pracuje zarobkowo w średniowieczu, jako prządki, hafciarki lub w tkactwie lnianem albo wełnianem. Widzimy wiele kobiet zarobkujących w piekarstwie, kuśnierstwie i rymarstwie, przy wyrobie mat, koszyków, świec itd.

Gdy cechy stały się zrzeszeniami zamkniętemi, czeladnicy nie znajdowali, albo z trudem tylko, możność usamodzielnienia się i dlatego widzieli oni w kobietach dotkliwą dla siebie konkurencję. To też stopniowo spychano kobiety nawet z czysto dawniej kobiecych zawodów. W 17-ym wieku proces ten był już prawie zamknięty.

Dość wcześnie znalazły kobiety pole działania w sztuce leczniczej. Jest to jeden z najstarszych zawodów kobiecych. Akuszerki średniowieczne, oprócz swych właściwych zadań, trudniły się także kosmetyką i pielęgniarstwem. Znachorek była cała masa. Było także wiele uznanych i zatwierdzonych lekarek, które kończyły słynną szkołę w Salerno. Miasto Frankfurt miało w 14-ym wieku 15 kobiet — lekarek.

Dla dotkniętych nędzą kobiet były schroniska, domy pracy, które najpierw w 18-ym wieku powstały we Flamandji i stąd rozpowszechniły się we wszystkich krajach, jako typowe środowisko pracy kobiecej w średniowieczu, pracy rozciągającej się na rzemiosło, służbę zdrowia, działalność charytatywną i wychowawczą".

—o—

Niebezpieczna wyprawa na wyspę Kościuszki.

Dr. Stefan Jarosz, po trzymiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, żegnany przez przedstawicieli konsulatu R. P. i liczne rzesze miejscowej Polonji odjechał z Chicago na Alaskę, gdzie, jak wiadomo, prowadzić będzie badania naukowe na wyspie Kościuszki.

W pracach przygotowawczych do wyprawy pomagali dr. Jaroszowi oprócz władz konsularnych polskich, linja Gdynia —Ameryka i Związek Narodowy Polski w Chicago.

W czasie swego pobytu w Ameryce, o czem już donosiliśmy, dr. Jarosz wygłosił szereg odczytów o Polsce współczesnej, które spotkały się z niezmiernie życzliwem przyjęciem nietylko wśród Polonji amerykańskiej, ale i rdzennych Amerykanów.

Prasa zarówno polska, jak i amerykańska zamieściła szereg artykułów o wyprawie „polskiego Robinsona", jak nazywają dr. Jarosza w Ameryce.

Dr. Jaroszowi w wyprawie na wyspę Kościuszki towarzyszy botanik amerykański dr. C. Cox.

W drodze na Alaskę dr. Jarosz wraz z towarzyszem zwiedzili olbrzymi park narodowy, położony na pograniczu Alberty i brytyjskiej Kolumbji w sercu gór Skalistych Kanady.

Głównym celem tej wycieczki był szczyt Robson (4.176 m), najwyższy szczyt gór Skalistych. W czasie wspinaczki na przełęcz dzielącą lodowiec Berg od lodowca Robson omal nie wydarzyła się katastrofa. Olbrzymi blok lodu, pod którym przechodził dr. Cox zaczął się nagle osuwać w dół i wprost cudem w ostatniej chwili udało się dr. Coxowi uskoczyć w bok, nim potężny blok lodu runął w przepaść.

Największa kasa pancerna świata.

W pobliżu Port Knox trwają od miesięcy gorączkowe prace nad ukończeniem olbrzymiej kasy-twierdzy, w której mają być przechowywane skarby USA. Niema w tem nic przesadnego, że kasę tę nazywają fortecą, ponieważ olbrzymie podziemia, wyżłobione w skale w zupełności zasługują na tę nazwę. Będzie to największa skarbnica państwowa na świecie.

Ponieważ skarbnicę tę wybudowano w skałach, trzeba było już od wielu miesięcy zapomocą dynamitu rozszerzać przestrzeń na te pomieszczenia przeznaczoną. W ten sposób uzyskane groty, obmurowano żelazobetonem i stalowemi pancerzami. Niema chyba siły ludzkiej, która potrafiłaby się wedrzeć między te ściany skalne, granitowe, betonowe i stalowe. Wozy pancerne, pod strażą oddziałów karabinów maszynowych, przewiozą sztaby złota do Port Knox. Eskortę, prócz policji i wojska, stanowić będą również samoloty.

Ameryka posiada 40 proc. rezerw złota całego świata. Zamknie ona w tym nowym skarbcu taką ilość złota, jakiej nie zawiera żaden inny skarbiec świata. Wartość tego zapasu będzie astronomiczną cyfrą o dziedziesięciu zerach.

Matematyk amerykański mr. Shardel zadał sobie trud, by przez odpowiednie przykłady udostępnić laikom pojęcie ogromu tej sumy.

Gdyby z tych sztab złota chciano wytłoczyć monety, trzebaby 172 lat, aby je policzył jeden człowiek, nie przerywający tej pracy ani w dzień, ani w nocy. W ten sposób nie potrafiłby tej pracy dokonać żaden człowiek, gdyby ją nawet rozpoczął z dniem urodzenia. Gdyby się znalazł bandyta, który potrafiłby wtargnąć do skarbca, musiałby 140.000 razy napełnić złotem worek taki, jaki przeciętny człowiek zdoła unieść, aby zabrać wszystko, co się tam znajduje.

Więcej interesujące niż dokładne tego rodzaju, ale naiwne obliczenia, będą następujące porównania, ilustrujące ogrom zawartego tam kapitału. Oto wystarczyłby on, aby ośmiu miljonom rodzin wybudować za te pieniądze pojedyncze domki. Po pokryciu kosztów budowy tych will, wystarczyłoby jeszcze, aby zapewnić wspomnianym ośmiu miljonom rodzin beztroskie utrzymanie przez 14 miesięcy.

Gdyby się z tego złota poczęło fabrykować hełmy, to możnaby niemi obdarzyć żołnierzy, stojących w czwórkach od Rzymu do Bagdadu. Kapitał ten wystarczyłby, aby wszystkie ulice Europy pokryć marmurem. Dentyści mogliby z tego złota zrobić każdemu mieszkańcowi świata po dwa zęby. Gdyby je zużyto na obrączki, to każda kobieta w wieku odpowiednim do małżeństwa, od mieszkanek wysp Fidżi do Eskimosek, otrzymałaby po ośm takich obrączek.

Oczywiście budowa takiego skarbca wymaga znacznych kosztów, ale w porównaniu z wielkością tych skalnych podziemi są one stosunkowo niewielkie, dzięki warunkom terenowym, gdyż wyniosą w całokształcie około pół miljona dolarów.

Giełda z dnia 8 sierpnia.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.35, Berlin 212.90, Kopenhaga 117.05, Holandja 357.80, Londyn 26.21, N. Jork kabel 5.28 1/2, Oslo 131.52, Paryż 34.99, Praga 21.95, Szwajcarja 172.93, Włochy 43.35. **Papiery państw.:** 3 prc. poż. bud. 41, 5 prc. poż. konw. 68, 6 prc. poż. dol. 83, 4 prc. poż. dol. 53.59. **Akcje:** Bank P. 91.60. Lilpop 9.50. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.26.

Słoń — policjantem.

Z dnia na dzień powiększająca się rubryka wypadków w Sjamie skłoniła komendę policji do podwojenia posterunków policyjnych głównie na skrzyżowaniach ulic. Zdwojona czujność nie przyniosła jednak spodziewanego rezultatu. Szalone upały, dające się we znaki miejscowej ludności, wprawiały ją w stan takiego zdenerwowania i osłabienia, iż nie pozwalały jej orjentować się w policyjnej sygnalizacji.

Nie pomagały nakładane na nieuważnych przechodniów kary pieniężne, nie pomógł i bardziej radykalny środek — nakładanie pałkami.

Należało obmyślić nowe sposoby.

Niedawno jeden z policjantów udał się do komendy, prosząc o przydzielenie mu do pomocy... słonia. Żądanie to nie zaskoczyło bynajmniej władz bezpieczeństwa, albowiem w Sjamie słoń jest często spotykanem zwierzęciem domowem.

Policjant ustawił słonia na skrzyżowaniu ulic, a ten, rozumiejąc powagę chwili, sprawiał im czasem swem „delikatnem dotknięciem" dotkliwy ból.

Dla większej sprawności, policjant ustawił przed swym pomocnikiem kubeł z wodą. Efekt był nadzwyczajny. Sprytne zwierzę, wyrzucając strugi wody ze swej trąby, urządzało nieuważnym przechodniom chłodny prysznic. Nagłe oziębienie umożliwiło im w szybkiem tempie odzyskiwać orjentację...

Rubryka wypadków ostatnio zaczęła się gwałtownie zmniejszać.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 5134/33 V. E. 686/35. Strona zobowiązana Machla Mehl oraz Abraham Izak Mehl, wzgl. tegoż spadkobiercy Milka Mehl zam. Gasser, Gusta Mehl zam. Reiter, mał. Chaim Mehl i Pepa Mehl i Witka Mehl. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 września 1935 o godz. 10 przedpoł. w sali posiedzeń tut. Sądu grodzkiego w biurze Nr. 31 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Knihinin. Whl. 408. Oznaczenie realności: pbud. 1706 o powierzchni 410 m kw. wraz z zabudowaniami przy ul. Długiej L. 59. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5430 zł. Najniższa oferta 2715 zł. Ks. gr. Knihinin. Whl. 436. Pgr. 2373/3 i 2381/3 oznaczone jako pbud. 3107 o powierzchni 265 m kw. wraz zabudowaniami przy ul. Słonecznej L. orj. 3. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 4570 zł. Najniższa oferta 2285 zł. Do realności whl. 408 Knihinin ks. gr. Knihinin należą następujące przynależności: dom parterowy drewniany kryty gontem, oszacowany na 1740 zł. Do realności whl. 436 ks. gr. Knihinin należą następujące przynależności: budynek mieszkalny drewniany kryty gontem, budynek drewniany kryty gontem łatany blachą, budynek mieszkalny z drzewa kryty gontem oszacowane na 2980 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Stanisławów, 4 lipca 1935. 3122K

Km. 530/34. Wierzyciel pop. Natan Rothman, kupiec w Leżajsku. Dłużnik: Izaak Hauser, syn Peisecha, kupiec w Leżajsku. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Leżajsku Józef Uliński, mający kancelarję w Leżajsku, ul. Klasztorna Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 września 1935 o godz. 9-ej w Leżajsku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izaaka Hausera, syna Peisecha nieruchomości: połowy realn. lwh 1319 i 5/40 części realności lwh. 2327 ks. gr. gm. kat. Leżajsk, stanowiących dom murowany zpn. położony przy ulicy Mickiewicza. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5587 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 4190 gr. 62. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 559. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Leżajsku, ul. Piłsudskiego sala Nr. 17, II. piętro.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Leżajsk, dnia 5 lipca 1935. 3128K

II. Km. 1248/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sanoku rew. II. Józef Bubella podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1935 o godzinie 10.30 w Zagórzu odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, a to garnituru salonowego i fortepianu Fy Karol Hamburger, oszacowanych na łączną sumę 650 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Sanoku. 3129K

V. Km. 1908/33. Strona zobowiązana: Wolf Astman i Chaja Simon. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7 dnia 25 września 1935 o godzinie 9-tej w sali II. biurze Nr. 1 na zasadzie postanowieniem komornika z dn. 16 kwietnia 1935 V. Km. 1908/33 zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. whl. 1230/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: Parcela budowlana L. kat. 2846 i parcela ogrodowa L. kat. 5657, o łącznej powierzchni 230.80 m kw. wraz z wznoszącym się na nich budynkiem 1-piętrowym przemysłowym częściowo mieszkalnym, położone we Lwowie, przy ul. Pieszej L. orj. 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 46.521 zł. Najniższa oferta: 23.260 zł. 50 gr. Do realności obj. whl. 1230/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty nożycowe, muszle wodociągowe, kraty żelazne, maszyny stanowiące urządzenie młyna krupiarskiego, oszacowane na 5.671 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru V.

Lwów, dnia 18 lipca 1935. 3132K

V. Km. 1944/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ul. Zamkniętej 9, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 12 sierpnia 1935 o godz. 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika w jego lokalu we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 38/40, składających się z maszyny do pisania, 150 desek różnej wielkości, 20 szaf łaziennych, 1 aparatu miedzianego do napełniania flaszek, 4 lampy majulikowe i bronzowe, oszacowanych na łączną kwotę 1420 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru V.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1935. 3130K

V. Km. 1548/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ul. Zamkniętej 9, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 26 sierpnia 1935 o godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużniczki, w jej lokalu we Lwowie, przy ul. Panieńskiej l. 19, składających się z 2.000 sztuk fornierów, oszacowanych na łączną kwotę 2000 zł. która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. **Rewiru V.**

Lwów, dnia 5 sierpnia 1935. 3131K

Km. 1712/34. Komornik Sądu grodzkiego w Lesku Jan Kreicarek na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1935 o godzinie 9-ej w Tarnawie dolnej sprzedane zostaną ruchomości, stanowiące własność dłużniczki Firmy „Tarnawa" Spółki Naftowej z ograniczoną odpowiedzialnością w Zagórzu, w szczególności sprzedane zostaną ruchomości służące do wiercenia szybów naftowych a to: sztangi, rury, świdry, maszyny itp. Cena szacunkowa podaną zostanie przy licytacji. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Lesko, dnia 29 lipca 1935. 3124K

I. Km. 317/35, 524/35, 753/35, 1135/35, 1227/35, 1450/35, 1238/35, 1391/35, 1460/35, 1373/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. Kazimierz Swarowski, mający kancelarję w Drohobyczu, Rynek Ratusz 2 p. drzwi Nr. 44, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1935 r. o godz. 10.30 w Borysławiu, ul. Łoziny, wzgl. na rynku odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Szymona Sterna, składających się z urządzenia kancelarji, mieszkania i ropy, które będą ocenione przy licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Drohobycz, 3 sierpnia 1935. 3123K

UPADŁOŚCI.

I Sa 17/34. Postępowanie ugodowe dłużnika Łazarza Marguliesa kupca w Krakowie, Grodzka 17 jest zakończone. ——

Sąd Okręgowy, Wydział I.

W Krakowie, 6 czerwca 1935. 3125

Sa 47/33. Postępowanie ugodowe dłużniczki Firmy Bracia Liban i Ska handel materjałów budowlanych w Krakowie, Zabłocie 8 właściciele Bronisław Liban w Krakowie, Grottgera 6 i Mieczysław Liban w Krakowie Lwowska 18 wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Bracia Liban i Ska w Krakowie XXII Zabłocie 8 jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Krakowie, dnia 31 lipca 1934. 3126

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział I. cywilny w sprawie ugodowej do majątku dłużnika Nuty Warsagera właśc. składu aptecznego i drogerji pod nieprot. firmą „Samaryt" w Krakowie, Aleja Słowackiego na posiedzeniu niejawnem w dniu 2 maja 1935 wydał postanowienie: Uchwała liczba czynności I Sa 25/34 z dnia 4 lutego 1935, którą ugodę dłużnika sądownie zatwierdzono jest prawomocna. 3127

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.